

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

11 CZERWCA 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Dom Chemika podoba się mieszkańcom



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

PUŁAWY Jest rewelacyjnie, nowoczesnie i przyjemnie dla oka – słysząc było opinie wychodzących z uroczystej gali otwarcia nowej siedziby Puławskiego Ośrodka Kultury

RADOSŁAW SZCZĘCH

Na ten dzień puławianie czekali 3,5 roku. Dom Chemika, jeden z największych ośrodków kultury w naszym województwie, po długiej przebudowie i okresie sanitarnego reżimu, otworzył się na mieszkańców. Symboliczną wstęgę przecinało aż 11 osób, w tym m.in. architekt

przebudowy Domu Chemika Janusz Gąsiorowski, wykonawca robót, prezes Termochemu - Czesław Byczek, prezydent Puław - Paweł Maj, posłowie, wiceprezes Zakładów Azotowych Jacek Janiszek i inni. W tym gronie zabrakło obecnego na gali, ale nie zaproszonego do udziału w przecięciu wstęgi, byłego prezydenta miasta, Janusza Grobla. O tym, że przebudowa Domu Chemika została zainicjowana w czasie jego kadencji przypominał już na sali widowiskowej prowadzący galę, dyrektor POK, Zbigniew Śliwiński.

Zanim rozpoczęto główny program artystyczny,

Wstęgę przecinało wiele osób. Zabrakło wśród nich byłego prezydenta Janusza Grobla, który przebudowę Domu Chemika zainicjował

budynek poświęcił ksiądz dziekan Piotr Trela, proboszcz parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Puławach, a dla zgromadzonych zagrała Puławska Orkiestra Dęta oraz kapela ZPiT Powiśle. Orkiestra zajęła następnie miejsce przed sceną, by akompaniować kolejnym artystom.

Galę otworzył nowy zespół złożony z utalentowanej młodzieży (nie)SPO-Kojni. Młodzi wokaliści za-

śpiewali m.in. „Różę i Bez” z filmu „Jak rozpętałem II wojnę światową”, a także radziecki szlagier dziecięcy „Niech zawsze będzie słońce”.

Widzowie mieli okazję obejrzeć również choreografię ludowych tańców w wykonaniu Powiśla, usłyszeć balladę Anny Jan-tar „Tylko poprosz mnie do tańca” w wykonaniu Weroniki Kubiś, obejrzeć pokaz taneczny baletnic z Etiudy i szereg innych artystów POK-u.

– Ten ośrodek został zmodernizowany i działa dla was, dla mieszkańców, dla waszych pasji. Powinien i będzie służyć odkrywaniu

talentów – mówił prezydent Paweł Maj, dziękując wszystkim pracownikom Domu Chemika, w tym instruktorom prowadzącym poszczególne zajęcia.

Gala była również okazją do wyróżnienia dla koordynatora prac remontowych, który przez ostatnie lata angażował się zarówno w pomoc wykonawcom robót, jak i inwestorowi. Okolicznościowy dyplom z rąk dyrektora ośrodka, odebrał Roman Wróbel.

A jakie wrażenie sam budynek po zmianach, jakie w nim zaszły wywarł na widzach? Zapytani o to mieszkańcy, nie kryli swojego pozytywnego zaskoczenia.

Mieszkańcom, którzy odwiedzili Puławski Ośrodek Kultury, nowe wnętrza bardzo się podobały

– Jeśli o wygląd to jest rewelacyjnie. Byliśmy tutaj z żoną parę lat temu na kabele to widać było, że ten budynek pamięta czasy poprzedniego ustroju. Teraz jest nowoczesny, przyjemny dla oka. Jakościowo jest naprawdę fajnie – mówi Michał, mieszkaniec Puław. – Wszystko wygląda pięknie. Jestem pozytywnie zaskoczona. Generalnie duży plus – uzupełnia pani Klaudia.

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Nekrologi nie do ominięcia

ALARM 24 Z powodu przebudowy jednej z osiedlowych ulic na puławskiej Niwie, swoją lokalizację zmienił jeden ze słupów na nekrologi. Ustawiono go niemal na środku wąskiego chodnika przy ul. Sikorskiego, tuż przy parkingu. O miejscu dla pieszych niestety nikt nie pomyślał.

– Gdzie przepisowe półtora metra? Jak teraz przejść po tym chodniku? – píše do naszej redakcji pan Piotr, negatywnie zaskoczony urzędnikiem wyobraźnią. – Przecież pół metra dalej jest wolny cały trawnik, a na dodatek słup teraz zasłania tablicę ogłoszeń – dodaje puławianin.

Powodem przesunięcia słupa była przebudowa pobliskiej, bezimiennej ulicy



FOT. ALARM 24

Lokalizacja słupa ewidentnie nie została przemyślana

biegnącej wzdłuż Lubelskiej, przy sklepach osiedlowych. Za tamtą inwestycję

odpowiadał Zarząd Dróg Miejskich. Ten sam, który zarządza również miejskimi słupami ogłoszeniowymi, w tym nekrologowymi.

– Temat jest nam znany. Przyznaję, że faktycznie słup w tym miejscu, przy zaparkowanych samochodach, może utrudniać poruszanie się pieszym. Dlatego staramy się ten problem rozwiązać. Mogę potwierdzić, że słup zostanie stamtąd zabrany. Stanie trochę dalej, bliżej Lubelskiej – zapowiada Jerzy Pawlas z puławskiego ZDM.

Mogłoby się wydawać, że jak sugerował nasz czytelnik, wystarczyłoby przesunąć słup na znajdujący się tuż obok trawnik, ale tak się nie stanie. Ten jest własnością Puławskiej Spółdzielni

Mieszkaniowej, a puławscy urzędnicy trzymają się zasady, że słupy stawiają tylko na miejskim terenie. Szkopuł w tym, że przy Sikorskiego ich pole manewru ogranicza się głównie do jezdni, parkingów i chodników.

Niestety, na przesunięcie słupa, który ewidentnie utrudnia życie pieszym i łamie przepisy o wymaganej szerokości chodnika, przyjdzie nam poczekać. Powodem mają być przepisy, które nakładają obowiązek uzyskania pozwolenia na nową lokalizację słupa od starostwa. Zarząd dróg wybrał już architekta, który ma przygotować stosowną dokumentację. Całość może potrwać nawet kilka miesięcy.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Na kawę do Smoka

Klub muzyczny Smok po niemal czterech latach przerwy w działalności czeka reaktywacja. Wyremontowany, klimatyzowany, 380-metrowy lokal w Domu Chemika wkrótce może mieć nowego najemcę. O wyniku przetargu Puławski Ośrodek Kultury poinformował w poniedziałek. Zainteresowanie postępowaniem było niewielkie. Wpłynęła tylko jedna oferta od spółki „GASTRO” Marcina Nowomiejskiego.

Jak poinformował dyrektor Zbigniew Śliwiński, cena zaproponowana przez oferenta pokrywa się z oczekiwaniami wynajmującego.

To oznacza, że wynosi co najmniej 10 zł netto za metr kwadratowy. Taka suma gwarantowałaby miejskiemu podmiotowi dochód rzędu 45 tys. zł rocznie. Umowa najmu nie została jeszcze podpisana. Jak przyznaje przedsiębiorca, wcześniej odbędzie się rozmowy dotyczące jej poszczególnych zapisów.

Jeśli obie strony dojdą do porozumienia, klub Smok po niemal czterech latach przerwy będzie mógł wznowić działalność. Zwycięzca przetargu to spółka powiązana z Gastro Group, która prowadzi m.in. puławską restaurację Central Park. **RS**

PiS kontra prezydent. Kolejne starcie

AWANTURA O tym, jakie zachowanie jest godne, a jakie nie, kto kłamie w mediach społecznościowych, dlaczego Puławy nie dostały rządowych pieniędzy, kto przypomina pustą beczkę, a kto zachowuje się jak dziecko w piaskownicy - tego wszystkiego można dowiedzieć się śledząc obrady puławskiej rady miasta

RADOSŁAW SZCZĘCH

Sesje puławskiej rady miasta ostatnio bardzo się wydłużają. Ostatnia zaczęła się tuż po godz. 16, a zakończyła po 22. I to mimo wejścia w życie nowego statutu, który zakłada czasowe limity na wypowiedzi ze strony radnych. Znaczną część czasu puławscy samorządowcy po raz kolejny poświęcili na wzajemne przytyki.

Przewodnicząca rady miasta Bożena Krygier (PiS), zarzuciła prezydentowi Puław Pawłowi Majowi oraz jego zastępcy, Beacie Kozik, że ci, korzystając z Facebooka, nie dbają o należyta obiektywność swoich wpisów. Jak oceniła, jeden z postów dotyczący przeciwdziałania likwidacji puławskiego oddziału celnego, nie zawarł informacji o stanowisku rady miasta.

– Jeśli ktoś pisze na oficjalnym profilu jakąś informację

o tym, co się dzieje w mieście, to warto byłoby, żeby była ona w pełni prawdziwa. Nie pisanie prawdy na oficjalnym profilu prezydenta to małostkowość – uznała radna Bożena Krygier, nazywając Facebookową aktywność Pawła Maja także „wychwalaniem się”.

Prezydent wyjaśniał, że z Facebooka korzystają obecnie także wójtowie, starostowie i prezydenci innych miast. Poprosił także o wskazanie fragmentu posta, który zawierałby informację nieprawdziwą. Zasugerował ponadto, że poruszanie takiego tematu na sesji, w jego ocenie, mało istotnego dla Puław, nie przystoi pedagogowi. Nie była to pierwsza wycieczka do zawodu wykonywanego przez radną Krygier ze strony Pawła Maja, czym rozgniewał przewodniczącą.

– Ja sobie nie życzę, żeby pan ciągle robił wycieczki do mojego zawodu. Na sesji jestem radną rady miasta Puław i jako radna mam prawo zadawać panu pytania. A pan przed objęciem stanowiska prezydenta nie miał nawet pięciu lat udokumentowanej pracy zawodowej. Został pan prezydentem bez doświadczenia kompletnego. Ja jestem pedagogiem z 28-letnim stażem i nie pozwolę, żeby mnie pan dyskredytował na sesji – mówiła wyraźnie wzburzona.

– Wzbogaciłem Polskę o kilkadziesiąt projektów oceny drzewostanu – podkreślał Paweł Maj, przekonując radnych, że praca na umowie o dzieło nie jest równoznaczna z brakiem doświadczenia zawodowego. Jak podkreślił, za niektóre z takich projektów, jako architekt krajobrazu, brał nawet „ogromne sumy”, co pozwalało mu „dobrze żyć”.

Przed kim się płaszczyć?

Oliwy do ognia dołała radna Halina Jarząbek (PiS), która po raz kolejny zarzuciła Majowi zbyt małą aktywność w pozyskiwaniu środków dla miasta. – Może trzeba zmienić sposób działania i być bardziej aktywnym osobiście, zamiast plotkować i hejtować – poradziła szefowa klubu.

Prezydent miał na to gotową ripostę. – Gminy zarządzane przez ludzi związanych z obozem PiS na drogi dostały średnio 87 zł na głowę, a te zarządzane przez neutralnych politycznych, tylko 19 zł. To porażające wyniki badań. Ale wy ciągle wmawiacie społeczeństwu, że przesunięcie puławskich wniosków na dół listy rezerwowej to moja wina. Że nie jestem aktywny. Więc pytam, bo chętnie się dowiem, przed kim się płaszczyć, komu być wiernym, jak obejść merytoryczną ocenę wniosków, żeby dostać te

pieniądze? Ja jestem wierny Puławom – przekonywał Maj.

Odpowiedzi na tak postawione pytanie nie otrzymał, ale emocje radnych PiS wzniosły się jeszcze wyżej. – Pan się zachowuje jak dziecko w piaskownicy, które płacze, że mu się piasek z wiaderka wysypał – odpowiedziała Halina Jarząbek, kolejny raz zarzucając prezydentowi niedojrzałość. Wcześniej nazwała go „męczennikiem z wieku 44 lat, który tylko lamentuje”.

Z kolei Paweł Maj słowa krytyki pod swoim adresem nazwał tworzeniem hałasu, którego najwięcej, cytując greckiego filozofa Plutarcha, „robią głupcy i puste beczki”. – To nie jest zachowanie godne rady miasta – uznał prezydent, nazywając uwagi radnych absurdalnymi i krzywdzącymi. – Nie sprządzajmy tej dyskusji na poziom ziemi, gdzie płynie woda zmieszana i brudna – dodał.

W trakcie tego wzajemnego przerywania się mniej lub bardziej kulturalnymi sformułowaniami, głos zabrali radny Waldemar Kowalczyk (Koalicja Samorządowa). – Dobiega godzina 22. Może to efekt mojego stetryczenia, ale odnoszę wrażenie, że duża część mojego czasu, poza paroma punktami tej sesji, została zmarnowana. Jeżeli jest to nowy

Zmarł poeta Sławomir Rudnicki

W nocy z wtorku na środę zmarł znany puławski poeta, twórca sonetów, wierszy i haiku, Sławomir Rudnicki. Miał 68 lat. Jego pogrzeb odbędzie się 11 czerwca w kościele pw. Miłosierdzia Bożego w Puławach.

Sławomir Rudnicki za swoje zasługi dla kultury w 2005 roku otrzymał nagrodę prezydenta Puław. Rok później za swoje sonety zdobył nagrodę im. W. Hulewicz. Był także stypendystą ministra kultury, publikował w kwartalniku „Wczoraj i Dziś”, pisał do „Pasji”, a materiały o jego twórczości pojawiały się m.in. w „Akcencie”, „Twórczościach”, „Frazie”, „Gazecie Wyborczej” czy „Super Expresie”. O Rudnickim można było usłyszeć także na antenie Radia Łódź i Radia Lublin. Poeta gościł również w lokalnej prasie i telewizji kablowej. W ostatni latach, dzięki współpracy ze stowarzyszeniem „Przeszłość-Przyszłość” wydał m.in. „Topos”, „Maksymy” oraz „Romance i dawne stacje”. Literat był absolwentem LO im. ks. A. J. Czartoryskiego w Puławach, studiował polonistykę na UMCS, a także reżyserię w Łódzkiej Szkole Filmowej.

Zmarł 8 czerwca w wieku 68 lat. Jego pogrzeb odbędzie się 11 czerwca w kościele pw. Miłosierdzia Bożego w Puławach. Msza o godz. 14. Ostatnie pożegnanie na cmentarzu parafialnym przy Piaskowej. **OPR. RS**

Sławomir Rudnicki miał 68 lat

FOT. „PRZESZŁOŚĆ-PRZYSZŁOŚCI”



Park Czartoryskich pomnikiem historii

PRESTIŻ Rośnie ranga puławskiej osady pałacowo-parkowej. Prezydent Andrzej Duda podpisał rozporządzenie, w którym przyznał jej status pomnika historii. O takie wyróżnienie od lat zabiegał zarządzający historycznym terenem Instytut Upraw, Nawożenia i Gleboznawstwa.

Status pomnika historii jest zarezerwowana dla najcenniejszych obiektów historycznych w kraju. Na Lubelszczyźnie dotychczas takim tytułem mogło pochwalić się jedynie pięć miejsc: Kazimierz Dolny, zespół pałacowo-parkowy w Kozłowie, Stare Miasto w Zamościu, historyczny zespół urbanistyczny Lublina ze wzgórzem zamkowym i Starym Miastem oraz stadnina koni w Janowie Podlaskim. W tym tygodniu do

tego zacnego grona dołączył właśnie zespół pałacowo-parkowy miasta Puław.

Rozporządzenie prez-



denta Andrzeja Dudy w tej sprawie nie było dziełem przypadku. Starania o wpisanie puławskiego Pałacu Czartoryskich wraz z parkiem na listę pomników historii rozpoczęły się kilka lat temu.

– Ja chodziłem za tym jakieś siedem lat. Rozmawiałem bezpośrednio z mi-

nistrem kultury, Piotrem Glińskim. Wykonaliśmy w instytucie zakrojony na szeroką skalę projekt opisu

jęcy historię tego miejsca, sposób zarządzania obiektami. Gościliśmy także komisję oceniającą, która jednomyślnie rekomendowała wpisanie nas na listę. To wszystko wymagało zaangażowania wielu osób – mówi Wiesław Oleszek, dyrektor Instytutu Upraw, Nawożenia i Gleboznawstwa. Jak

dodaje, pomocy Puławom udzielił m.in. wojewódzki konserwator zabytków, Dariusz Kopciowski.

– Puławy są silnym ośrodkiem o znaczeniu historycznym, a takie wyróżnienie jeszcze bardziej wzmacnia naszą pozycję i podnosi nasz prestiż. Nadanie zespołowi pałacowo-parkowemu statusu pomnika historii świetnie zbiegło się też w czasie z 220. rocznicą powstania Świątyni Sybilli, którą wkrótce będziemy obchodzili – uzupełnia Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w puławskim Ratuszu.

Ale pomnik historii to nie tylko tytuł, którym można się chwalić przyciągając turystów. To również konkretne benefity ułatwiające po-

zyskiwanie ministerialnych dotacji.

– Starając się o rządowe wsparcie finansowe dla naszych projektów często brakowało nam kilku punktów. Teraz powinno być o to łatwiej, bo każdy pomnik historii dostaje dodatkowe dziesięć punktów. To bardzo dużo – tłumaczy dyrektor Oleszek.

Pomysłów na inwestycje w ramach osady pałacowo-parkowej nie brakuje. Najbliższe plany to m.in. remont sali kolumnowej, w której sto lat temu mieścił się sztab wojskowy Józefa Piłsudskiego. Do dzisiaj znajduje się tam oryginalny, sześciokątny stół, przy którym zapadały decyzje o znaczeniu militarnym w trakcie wojny polsko-bolszewickiej. IUNG chce wyremontować

także Bramę Rzymską przy ul. Głębokiej.

Przypominamy, że pomnikiem historii został nie tylko Pałac Czartoryskich, ale także cały park z Domem Gotyckim, Domkiem Greckim, wspomnianą Świątynią Sybilli, pałacem „Marynki”, Altaną Chińską, Domkiem Aleksandryjskim, pałacową kaplicą, grotami itp.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zabytkowy pałac wraz z całym otoczeniem trafił na listę pomników historii

FOT. UM PUŁAWY

W szpitalu zarabia się najlepiej

Roczne zarobki powiatowych urzędników

LISTA PŁAC Przejrzeliśmy oświadczenia majątkowe powiatowych urzędników. Najwyższe uposażenie sięga niemal 300 tys. zł. Najniższe nie przekraczają nawet jednej dziesiątej tej sumy.

Ile zarabiają powiatowi urzędnicy? Jak się okazuje, rozpiętość płac, ze względu na rodzaj stanowiska, jest dość duża. Niekwestionowane pierwsze miejsce zajmuje dyrektor powiatowego szpitala specjalistycznego, Piotr Rybak. W zarobkach rządu blisko 294 tys. zł zdystansował o dwie długości kolejnego w tym zestawieniu, wicestarostę Leszka Gorgola.

Na kolejnych miejscach znaleźli się głównie członkowie zarządu powiatu oraz najważniejsi urzędnicy puławskiego starostwa. W środku stawki, z zarobkami rządu ok. 90-100 tys. zł brutto rocznie, znajdziemy dyrektorów powiatowych jednostek, w tym szkół, a także kierowników wydziałów. Średnio o 20 tys. zł mniej otrzymują inspektorzy, a jeszcze mniej - specjaliści. Najniższe kwoty do oświadczeń wpisały osoby zatrudnione na swoich stanowiskach przez mniej, niż pełny rok lub w niepełnym wymiarze.

Porównanie zarobków władz powiatu i miasta korzystniej wypada dla tych pierwszych. Przykładowo, wicestarosta otrzymuje ponad 144 tys. zł rocznie. To więcej niż zastępca prezydenta Puław (ok. 108 tys. zł) i prezydent (ok. 124 tys. zł). Więcej, niż w Ratuszu otrzymują także powiatowy sekretarz i skarbnik. Miasto lepiej płaci natomiast dyrektorom swoich szkół i kierownikom wydziałów. Inspektorzy w obydwu urzędach mogą liczyć na podobne stawki. **RS**

- Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach - 293,8 tys. zł
- Leszek Gorgol, wicestarosta puławski - 144,2 tys. zł
- Danuta Smaga, starosta puławski - 134,6 tys. zł
- Anna Krzysztofik, skarbnik powiatu - 134,5 tys. zł (w tym nagroda)
- Krzysztof Gumieniak, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy - 129,3 tys. zł
- Jan Ziomka, członek zarządu powiatu - 128,4 tys. zł
- Anna Baracz, dyrektor Powiatowego Centrum Doskonalenia Zaw. Nauczycieli - 121,7 tys. zł
- Mariusz Kasprzak, kierownik wydziału starostwa - 116 tys. zł
- Waldemar Orkiszewski, sekretarz powiatu - 115,3 tys. zł
- Ireneusz Rzepkowski, członek zarządu powiatu - 113,4 tys. zł
- Juliusz Krzaczkowski, dyrektor MOW im. M. Grzegorzewskiej - 109,5 tys. zł
- Henryk Soboń, z-ca dyrektora PUP - 105,7 tys. zł
- Andrzej Wenerski, kierownik wydziału starostwa - 105,3 tys. zł
- Alina Gomółka, dyrektor Zespołu Szkół nr 2 Nałęczowie - 102,7 tys. zł
- Mirosław Pustelnik, dyrektor Zespołu Kształcenia Zawodowego - 102,4 tys. zł
- Józef Zolech, kierownik wydziału starostwa - 102,2 tys. zł
- Małgorzata Zawadzka-Suszek, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie - 102,2 tys. zł
- Anna Nizioł, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg - 100,8 tys. zł



Dyrektor Piotr Rybak, starosta Danuta Smaga i wicestarosta Leszek Gorgol to najlepiej wynagradzani powiatowi urzędnicy

- Anna Połowska, kierownik wydziału starostwa - 99,6 tys. zł
- Henryk Głos, dyrektor ZST im. M. Skłodowskiej-Curie - 99,5 tys. zł
- Teodor Józefacki, dyrektor Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym - 99,1 tys. zł
- Krzysztof Szabelski, dyrektor ZS nr 2 im. E. Kwiatkowskiego - 99 tys. zł
- Joanna Gielecka, dyrektor Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii - 98,9 tys. zł
- Mariola Bartoszcze, dyrektor SOSW w Kęble - 97,9 tys. zł
- Elżbieta Szczygieł, dyrektor SOSW im. M. Grzegorzewskiej - 97,4 tys. zł
- Małgorzata Noskowska, kierownik wydziału starostwa - 96,9 tys. zł
- Stanisław Widz, dyrektor Powiatowego Centrum

- Rozl.-Księgowego - 95,7 tys. zł
- Wiesław Smyrgała, dyrektor RCKU w Puławach - 94,6 tys. zł (bez emerytury)
- Violetta Girzycka-Halaś, kierownik wydziału starostwa - 93 tys. zł
- Robert Och, dyrektor ZS nr 1 im. S. Sempołowskiej - 92,8 tys. zł
- Sylwester Grzechnik, kierownik wydziału starostwa - 92,3 tys. zł
- Andrzej Szymajda, kierownik wydziału starostwa - 91,6 tys. zł
- Grzegorz Jabłoński, p.o. dyrektora ZS nr 3 im. M. Dąbrowskiej - 90,7 tys. zł
- Dariusz Perszko, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej - 88,5 tys. zł
- Lech Piekarczyk, dyrektor Placówki Opiekuńczo-

- Wychowawczej im. M. Konopnickiej - 87,9 tys. zł
- Krystyna Tomczyk, dyrektor Szkolnego Schroniska Młodzieżowego - 86 tys. zł
- Marek Chrzanowski, dyrektor I LO im. ks. A. J. Czartoryskiego - 85,3 tys. zł
- Anna Szarpak, dyrektor Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy - 83,8 tys. zł
- Ilona Czosnyka - z-ca kierownika wydziału starostwa - 81 tys. zł
- Łukasz Ciupa, z-ca dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg - 79 tys. zł
- Dorota Lisiowska, z-ca kierownika wydziału starostwa - 76,2 tys. zł
- Janusz Wójcik, inspektor w starostwie - 75,9 tys. zł
- Marek Soboń, z-ca kierownika wydziału starostwa - 75,4 tys. zł

- Estera Kwit, kierownik w Powiatowym Urzędzie Pracy - 69 tys. zł
- Mariusz Próchniak, inspektor w starostwie - 67,9 tys. zł
- Iwona Żmudzińska, inspektor w starostwie - 65,7 tys. zł
- Marcin Rojczyk, kierownik wydziału w starostwie - 62,3 tys. zł
- Aldona Nakonieczna, specjalista w PCPR - 60,9 tys. zł
- Mariola Błazik, p.o. dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury - 59,2 tys. zł
- Jolanta Łuszczyńska, inspektor w starostwie - 52,3 tys. zł
- Agnieszka Furtak, specjalista w Powiatowym Urzędzie Pracy - 52,1 tys. zł
- Joanna Skwarek, specjalista w Powiatowym Urzędzie Pracy - 49,1 tys. zł
- Michał Deska - inspektor w starostwie - 48,7 tys. zł
- Danuta Szlendak, dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej - 47,9 tys. zł (bez emerytury)
- Agnieszka Polak, pomoc adm. w starostwie - 45,2 tys. zł
- Agnieszka Kotuła, specjalista w Powiatowym Urzędzie Pracy - 44 tys. zł
- Edyta Skindzier, inspektor w starostwie - 40,6 tys. zł
- Zofia Szydeł, geolog powiatowy - 38,7 tys. zł (1/2 etatu)
- Lilianna Jaworska, inspektor w starostwie - 29,2 tys. zł (niepełny rok)
- Małgorzata Surajewska, specjalista w PUP - 28,7 tys. zł
- Elwira Majewska, kierownik w PCPR - 26,9 tys. zł

kwoty brutto, źródło: BIP

Mieszkania w mieście mają wzięcie

PUŁAWY Na osiedlu Niwa w ciągu kilku najbliższych lat powstaną dwa, trzypiętrowe bloki. Ulicę Spacerową sukcesywnie zabudowuje Żagiel Dom. Nie próżnują także pozostali deweloperzy. Nowe budynki wielorodzinne powstają w różnych częściach miasta.

Ledwie dekadę temu Spacerowa była wąską dróżką wiodącą przez nieużytki w kierunku lasu za Sosnową. Obecnie to asfaltowa ulica z chodnikami po obydwu stronach, wokół której powstają kolejne bloki mieszkalne. Najnowsze zapowiedział lubelski deweloper, spółka Żagiel Dom. Po południowej stronie ulicy powstanie „Niwa Park”.

Osiedle docelowo ma się składać z sześciu trzypiętrowych budynków wyposażonych m.in. w podziemne garaże, cichobieżne windy, video-domofony, czy ładowarki pojazdów elektrycznych. W części parterowej pojawią się lokale usługowe. Projekt zakłada również budowę placu zabaw, alejek, zieleni itp.

W pierwszej kolejności powstaną dwa bloki, w których znajdzie się 66 mieszkań o powierzchni od 37 do 94 mkw. Ich ceny zaczynają się na 260, a kończą na ponad 600 tys. zł. Chętnych nie brakuje. Mimo tego, że sprzedaż trwa od niedawna, połowa lokali jest już sprzedana lub zarezerwowana. Budowa rozpocznie się jeszcze w tym roku.

W Puławach rozbudowuje się nie tylko Niwa. Przy Czartoryskich rośnie czteropiętrowy blok od ZGG Invest. Przy Sieroszewskiego i Partyzantów odpowiednio i trzy i czteropiętrowy budynek stawia KMK. Nie próżnuje też Mak-Dom ze swoimi „Stonecznymi Piaskami II” oraz Bud-Invest z bliźniakami przy Złotniczej. Coraz bardziej zaawansowana jest także budowa „Sosnowej Residence” od Tadeusza Boreczka oraz drugiego z „Apartamentowców Kopernika” od wspomnianego Żagla. W planach inwestorów jest także nowa zabudowa mieszkaniowa przy Kaniowczyków.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Rusza sezon w Parku Wodnym



PUŁAWY Poprawiająca się pogoda zachęca do wypoczynku nad wodą. Miłośnicy kąpieli już niedługo będą mieli taką możliwość, a to za sprawą Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, który od 16 czerwca zaprasza do Parku Wodnego przy ul. Hauke-Bosaka.

Jedną z wad powiatu puławskiego jest brak jezior i niewielka liczba naturalnych kąpielisk. Dlatego mieszkańcy Puław i regionu chętnie korzystają z oferty lokalnego aquaparku. Obiekt za stadionem zostanie otwarty w środę, 16 czerwca o godz. 10.

Park Wodny zostanie otwarty już w najbliższą środę

Nie znamy jeszcze szczegółów regulaminu. Jak mówi Andrzej Śliwa, dyrektor puławskiego MOSiR-u, ten będzie respektował aktualne przepisy sanitarne. Leżaki mają być dezynfekowane, ale dla bezpieczeństwa podczas korzystania z nich ośrodek będzie sugerował przykrywanie ich ręcznikami. Ceny wejściówek mają zo-

stać pozostawione na poziomie z zeszłego roku. W przypadku obowiązywania obostrzeń będzie to 8 zł za normalny bilet na 180 minut, po ich zniesieniu - 16 zł całodobowo, 8 zł po godz. 15. Więcej szczegółów poznamy w przyszłym tygodniu.

Basen kryty przy al. Partyzantów od poniedziałku pozostaje nieczynny. W trakcie letniego sezonu obiekt przejdzie mały lifting. Data otwarcia basenu otwartego na os. Wólka Profecka (ośrodek wypoczynkowy ZA) nie została jeszcze ustalona. **RS**

Polarne muzeum już tego lata

ATRAKCJA Muzeum Badań Polarnych w Puławach przygotowuje się do otwarcia. W lipcu placówka zorganizuje dwie wystawy plenerowe, a jeszcze w tym miesiącu zaprasza na Wakacyjne Kino Polarne. W planach ma także pozyskanie śmigłowca, który służył w misjach polarnych na Antarktydzie

RADOSŁAW SZCZĘCH

Już niedługo puławianie będą mogli przekonać się, czym zajmuje się Muzeum Badań Polarnych. W czerwcu placówka zamierza zorganizować Wakacyjne Kino Polarne, w trakcie którego wyświetli filmy od Polskiej Akademii Nauk. W lipcu pokaże z kolei dwie wystawy plenerowe. Pierwsza z nich to „Krajobrazy Polarne”. Jak mówi dyrektor Andrzej Piotrowski, będą to najpiękniejsze



Placówka dysponuje już m.in. skuterem śnieżnym, który był wykorzystywany przez polskich polarników

miatkowe zdjęcia. Prowadzone są również rozmowy o zakupie i sprowadzeniu śmigłowca Mi-2, który latał na Antarktydzie. Jeśli muzeum otrzyma pieniądze na ten cel, helikopter przejdzie renowację, a następnie zostanie ustawiony w pobliżu siedziby muzeum przy ul. Czartoryskich (na terenie IUNG).

Dyrektor stara się także o zatokę i przystanek autobusowy na tej ulicy, co mogłoby ułatwić dotarcie do placówki osobom niezmotywowanym. Ciekawostką są także podjęte rozmowy z polską stacją polarną, by ta umieściła na Spitsbergenie drogowskaz pokazujący odległość do Puław. Podobny znacznik

ma pojawić się także przy ul. Czartoryskich.

Dotychczas, poza ogromną ilością zdjęć, książek i map terenów arktycznych, muzeum zgromadziło m.in. zbiory prof. Aleksandra Kosiby z jego wypraw na Grenlandię, w tym kości morsa i elementy odzieży używanej przez Eskimosów. Muzeum posiada także sanie, książki, kalendarze, skamieniałości z Sachalina i Wysp Kurylskich, bursztyny, kopie podpisanych przez Polskę traktatów polarnych, a także obrazy związane z polarnym światem.

Po pełnym otwarciu muzeum, zwiedzający obejrzą także model budowanej obecnie na wyspie Króla Jerzego, nowej polskiej stacji polarnej. Puławskie kolekcje wzbogaci także współpraca z Muzeum Narodowym w Szczecinie, które ma przekazać posiadane zbiory z polskich stacji badawczych.

zdjęcia, jakimi dysponuje muzeum. Druga wystawa zatytułowana „Dlaczego Puławy” ma pokazać związki Puław z polarnictwem, odpowiadając tym samym na

pytanie jednostka powstała właśnie tutaj.

To na początek, bo w planach muzeum jest znacznie więcej polarnych atrakcji. Placówka dysponuje już

m.in. skuterem śnieżnym, który był wykorzystywany przez polskich polarników. Maszyna stoi w budynku, docelowo zwiedzający będą mogli robić sobie z nią pa-

Była plebania, będzie centrum kultury

BARANÓW Remonty i budowa nowych ulic, chodników i parkingu przy Urzędzie Gminy i kościele parafialnym, a także rewitalizacja terenu rekreacyjnego wokół stawu - to wszystko tego-roczne plany Baranowa. Gmina przygotowuje się także do odnowienia zabytkowej plebanii, gdzie powstanie nowe centrum kultury.

Baranów to jedna z uboższych gmin w powiecie puławskim, ale w ostatnim czasie samorządowcy pozyskali pieniądze zewnętrzne na planowane inwestycje. Wkrótce rozstrzygnięty zostanie przetarg na remont ulicy Rynek i budowę ul. Stawowej. Ta pierwsza na długości ponad 110 metrów otrzyma nową, asfaltową nawierzchnię. Krzyżować będzie się

z nią niemal 80-metrowy ciąg pieszo-jezdny, przy którym znajdzie się kilka miejsc parkingowych.

W Baranowie powstanie też nowa, ok. 190-metrowa ulica Stawowa, z nawierzchnią z betonowej kostki. Najbliżej podpisania umowy jest Zakład Budowy Dróg i Mostów z gminy Markuszów. Cena to ponad 323 tys. zł, z czego połowę sfinansuje rządowa dotacja. Budowa tej ulicy jest związana z innym zadaniem, czyli powstaniem nowego terenu rekreacyjnego przy miejskim stawie. To z kolei efekt dotacji unijnej (360 tys. zł). Mieszkańcy Baranowa zyskają m.in. most widokowy, alejki spacerowe, nową zieleń, ławki, oświetlenie itd.

Przetarg wkrótce powinien zostać rozstrzygnięty. Cena przekroczy pół miliona złotych.

To nie wszystko. Baranów zyska także nową siedzibę Gminnego Centrum Kultury, Promocji i Informacji Turystycznej. Na jej budowę w przeznaczonym do remontu opuszczonym budynku starej plebanii, samorządowcy dostali ponad 2,8 mln zł z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Po remoncie z wymianą dachu i ogrzewania, wewnątrz znajdzie się wielka sala widowiskowa, izba multimedialna oraz zabytkowy piec dla pracowników garncarskiej. Przetarg na ten cel powinien zostać ogłoszony jeszcze w tym roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH



Zabytkowy budynek po dawnej plebanii przy ul. Rynek zostanie zaadaptowany na centrum kultury

Listy czytelników

Nasza Rada - edukacyjna

Od „zarania dziejów”, czyli od chwili wygrania wyborów przez Pawła Maję na prezydenta Puław większościowa Rada PiS kombinuje jak przysłowio- wy koń pod górę, jak pozbawić go stanowiska. Nie to, że zdrowy rozsądek nakazywałby kulturę szacunku wobec godności stanowiska. Nie mówiąc już o ludzkim zrozumieniu swego czasu dla nowicjusza. Ciągła presja, krytyczna drobiazgowość in- spiruje prezydenta do zawarcia ko- alicji z oponentami. No, ale nadarzy- ła się okazja aby „umilić” mu życie. Rada odmawia votum zaufania dla włodarza. Za nic mając koalicyj- ną solidarność. Ruch prezydenta w takim przypadku jest oczywisty. Brak subordynacji, koniec koalicji. Okazuje się, że każda sesja jest dobra do negocjowania prezydenta w pełnym wymiarze jego działania. Krytyka

przybiera zenujące oblicze. Typowe szukanie dziury w całym. Ostatnia sesja majowa jest tego dobitnym przykładem. Zniesmaczenie wyra- zili radni z opcji tzw. „środką” rady. Pretensja do garbatego, że ma proste dzieci – dosłownie.

Prezydent powinien zmienić opcję starań o finansową dotację na ko- nieczne inwestycje rozwojowe na- szego miasta. Nikt, ale to nikt nie wy- sunął merytorycznej koncepcji, jak i co należy uczynić aby Puławy uzy- skały dotację. Pawła Maję PiS-rada krytykuje dosłownie za wszystko i za nic. Płytkie to i zenujące. Takie są w obecnym czasie środki komunikacji. Wielu samorządowców w naszym kraju z tego korzysta. Dlaczego nasz prezydent nie powinien komuni- kować się na Facebooku? Zdaniem aktywnych w krytyce radnych, pre- zydent powinien być w sytuacjach

koniecznych biblijnym Salomonem. Jeżeli nie jest, a to jego wina. Panie radne, z zawodu nauczycielki, cierpią zapewne na syndrom edukacji – na- uczania wszem i wobec. Jeżeli nie, to wykorzystują zawodowe umiejęt- ności do dyskredytacji Pawła Maję. Jest to przemyślany i zamierzony cel. Panie mówią jednym głosem. Mono- lit ideowy jak doktryna. „Wychylił” się też pan radny Ignacy Czeżyk, statecz- ny i mądry samorządowiec. Bardzo szkoda.

Radzie zdominowanej przez ra- dykalną prawicę nie chodzi o współ- pracę, wspólne koncepcje i pomysły. Od początku jej powstania cel to od- sunąć nie swojego prezydenta. Czyn taki powoduje destrukcję na sesjach. Stan taki bardzo szkodzi dobru mia- sta. Nie istotne co myślą jego miesz- kańcy. Pisz o tym z ubolewaniem jeden z jego mieszkańców.

Złodziej chciał sobie pograć

W środka dnia na pleba- nię parafii pw. św. Jana Chrzyciela w Nałę- czowie włamał się 47- letni mężczyzna. Spotkanemu księdzu powiedział, że przy- szedł „na robotę”. Gdy duchow- ny poszedł zadzwonić, złodziej chwycił keyboard Yamahy i zwał.

Do zdarzenia doszło przed tygodniem, ale policja ze wzglę- du na dobro śledztwa, poinform- owała o tym dopiero w środę. Według ustaleń mundurowych, w godzinach południowych przed należycowską plebanią pojawił się mężczyzna z łomem, który wyważył nim jedno z okien i dostał się do środka. Na miejscu spotkał księdza, który zaskoczony obecnością obcego człowieka zapytał go, co tu robi. Złodziej odpowiedział, że przy- szedł „na robotę”. Okazało się, że plebania faktycznie oczekiwała ekipy remontowej, ale mę- z-

czynna do niej nie należał. Gdy duchowny poszedł zadzwonić, włamywacz chwycił znajdują- cy się w jednym z pomieszczeń keyboard marki Yamaha i uciekł. Instrument był warty kilkaset złotych.

Gdy ksiądz zorientował się, że napotkany mężczyzna nie był tym, za kogo się podał, a kla- wisze zniknęły, powiadomił policję. Poszukiwanie sprawcy, który pasowałby do podanego rysopisu, puławskim kryminal- nym zajęło około tygodnia. Wy- typowano znanego policji 47- latka z gminy Nałęczów, który ledwie pół roku temu wyszedł z więzienia. Po zebraniu dowo- dów, przedstawiono mu zarzut kradzieży z włamaniem w wa- runkach recydywy.

Na wniosek prokuratury, we wtorek puławski sąd zgodził się na aresztowanie włamywacza- recydywisty na trzy miesiące. **OPR. RS**

Biblioteka poleca

Wakacyjna przygoda z potencjałem

Wszystkie książki z półki, którą nazywam „czytadłami” – a więc książkami do poduszki i książkami, które celują głównie w czytelników, którzy chcą się przy lekturze zrelaksować i odpocząć (choć znam też takich, którzy relaksują się przy Platonie) – mają jedną cechę, która mnie nieco denerwuje. Mowa o nieprawdopodobności. Głównie punkty kulminacyjne w fabule są zazwyczaj tak nierealne, że najczęściej odkładam taką książkę i nie kończę jej czytać. Dlaczego? Bo nie lubię być oszukiwana. Nie lubię, kiedy ktoś wmawia mi, że takie życie jest możliwe. Kiedy wiem, że czytam baśń, to nie lubię, gdy jest stylizowana na literaturę faktu. Dlatego więc polecam Wam Gabrielę Gargas, która słynie z tego wszystkiego? Bo w „Lunie”, którą mimo wszystko przeczytałam z zapartym tchem jest coś świeżego, powiew młodości, młodzieńczych pragnień i tęsknot. Całe to przebranie głównej bohaterki

w ratowniczkę, która jest taka silna i lata samolotami i w ogóle wykonuje męskie zajęcia jest dla mnie trochę przereklamowane i sztuczne. Taki kostium według mnie pasuje do charakteru Luny, jak rzep do psiego ogona. Co więcej Gabriela Gargas ma problem z tym samym, z czym ma zagwozdkę również Blanka Lipińska. Wiem... brzmi to idiotycznie, ale mowa o tzw. wplataniu nowych wątków w dotychczasową fabułę. Zarówno u jednej, jak i drugiej pisarki nowe fakty z życia bohaterów wybuchają niczym bomba zrzucona na Hiroszimę i Nagasaki. Zupełnie bez związku, wykreowane jakby sztucznie ad hoc, na zawołanie, tak że czasami miałam wrażenie, że coś przeoczyłam. Mimo tych wszystkich uwag mam wrażenie, że Gabrysia Gargas ma potencjał. Książka jest ciekawa, nie nudzi, można się wciągnąć, można się wzruszyć, ma w sobie pewien potencjał literacki, a intymne zbliżenia

są tu przedstawione z taką delikatnością, że Blanka Lipińska mogłaby się od tej autorki wiele nauczyć. Podsumowując powiem tak. Literatura powstała po to, by zmusić człowieka do dyskusji, jest polem, w którym o świecie wypowiadać się mogą już dziś właściwie wszyscy. Także recenzje i opinie o książkach nie powinny skupiać się tylko i wyłącznie na poleceniu wartych przeczytania książek, lecz także kwestionować wybory czytelnicze i punktować wady i zalety danego dzieła literackiego. Wszystko po to, by uświadamiać czytelników i, by mogli oni sami dokonywać świadomych wyborów. Uwierzyć mi, że wrażenia po lekturze tej samej książki będą u różnych ludzi zupełnie inne. Jedni będą śpiewali peany na cześć Danielle Steel, psiocząc na Williama Shakespeare'a, inni będą uwielbiać Danielle Steel, i Platona i dobrze. Ważne jednak, by nie kwestionować czegoś, czego się nie czytało.



G. Gargas, Luna, Wydawnictwo Czarna Strona, Poznań 2021

Teraz tak sobie myślę, że może tylko moje życie jest takie prawdopodobne, i pewnie zdziwiłabym się, że historie opisane przez Gargas wydarzyły się naprawdę...

JUSTYNA POPIÓŁEK-OSIŃSKA,
BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 11 czerwca:

Godzilla vs. Kong, science-fiction, godz. 16.50

Nomadland, dramat, godz. 19

Obecność 3: Na rozkaz diabła, horror, godz. 21.05

Skąd się biorą sny, animowany/komedia, godz. 15.15

Sobota, 12 czerwca:

Godzilla vs. Kong, science-fiction, godz. 16.50

Krudowie 2: Nowa era, animowany/komedia, godz. 13.25

Nomadland, dramat, godz. 19

Obecność 3: Na rozkaz diabła, horror, godz. 21.05

Skąd się biorą sny, animowany/komedia, godz. 11.50, 15.15

Niedziela, 13 czerwca:

Godzilla vs. Kong, science-fiction, godz. 16.50

Krudowie 2: Nowa era, animowany/komedia, godz. 13.25

Nomadland, dramat, godz. 19

Obecność 3: Na rozkaz diabła, horror, godz. 21.05

Skąd się biorą sny, animowany/komedia, godz. 11.50, 15.15

Poniedziałek, 14 czerwca:

Godzilla vs. Kong, science-fiction, godz. 16.50

Nomadland, dramat, godz. 19

Obecność 3: Na rozkaz diabła, horror, godz. 21.05

Skąd się biorą sny, animowany/komedia, godz. 15.15

Wtorek, 15 czerwca:

Godzilla vs. Kong, science-fiction, godz. 16.50

Nomadland, dramat, godz. 19

Obecność 3: Na rozkaz diabła, horror, godz. 21.05

Skąd się biorą sny, animowany/komedia, godz. 15.15

Godzilla vs. Kong, science-fiction, godz. 16.50

Nomadland, dramat, godz. 19

Obecność 3: Na rozkaz diabła, horror, godz. 21.05

Skąd się biorą sny, animowany/komedia, godz. 15.15

Czwartek, 17 czerwca:

Godzilla vs. Kong, science-fiction, godz. 16.50

Nomadland, dramat, godz. 19

Obecność 3: Na rozkaz diabła, horror, godz. 21.05

Skąd się biorą sny, animowany/komedia, godz. 15.15

Wieczór Kinomaniaka: La Gomera, kryminalny, godz. 20.15

PUŁAWY

PUŁAWY

RAJD ROWEROWY DO BOCHOTNIC 24 kilometry - tyle wyniesie dystans sobotniego rajdu rowerowego z Puław do Bochothnicy. Uczestnicy spotkają się 12 czerwca o godz. 9 na Skwerze Niepodległości.

Trasa poprowadzi ścieżką rowerową przez wawoży i głębocznicę Kazimierskiego Parku Krajobrazowego z Puław do Bochothnicy, gdzie rowerzyści zwiedzą ruiny zamku Esterki. W drodze powrotnej planowane jest wejście na Górę Trzech Krzyży w Parchacie.

Z uwagi na to, że droga powrotna prowadziła będzie przez wawoży z dwoma długimi podjazdami wymagającymi wprowadzenia roweru, wydarzenie adresowane jest głównie dla osób już wprawionych w wycieczkach po wawozach i z dobrą kondycją.

Nie obowiązują wcześniejsze zapisy. Chętni, którzy chcą wziąć udział, powinni przyjechać na miejsce zbiórki kwadrans przed godz. 9:00 i wpisać się na listę uczestników.



KONCERT DLA KUBUSIA W sobotę, 12 czerwca o godz. 17 w Sali Teatralnej Kościoła Miłosierdzia Bożego w Puławach (ul. Kowalskiego 1) odbędzie się koncert charytatywny dla 3-letniego Kubusia ze Świdnika.

Kubus Persona choruje na porażenie mózgowie kończyn, dysplazję oskrzelowo - płucną, astmę oskrzelowo alergiczną. Potrzebuję drogich leków, przy-

watnych wizyt u lekarzy oraz funduszy na operację, które umożliwią mu rozwój płuc.

– Postanowiliśmy pomóc chłopcu. Zapraszamy do Puław na koncert solowy Norberta „Smoły” Smolińskiego. Odbędzie się również aukcja. Cały dochód przeкаżemy na leczenie chłopca – mówi organizator wydarzenia, dziennikarz Marcin Mizera.

Norbert „Smoła” Smoliński jest liderem zespołu „Contra Mundur”. To polski muzyk, kompozytor, wokalista i autor tekstów.

Biletem wstępu na koncert jest cegiełka w cenie 30 złotych. Rezerwacje miejsc pod numerem: 514 087 747, mmizera.media@gmail.com.



GALA ZESPOŁU ETIUDA W niedzielę, 13 czerwca o godz. 16 w Domu Chemika w Puławach odbędzie się Koncert Galowy Zespołu Baletowego Etiuda, podsumowujący rok pracy artystycznej formacji.

Podczas Gali publiczność będzie mogła zobaczyć tancerki z pięciu grup, które zaprezentują różne style taneczne od tańca klasycznego przez charakterystyczny, musicalowy czy współczesny. Gościnnie wystąpią także wokaliści Zbigniewa Jonaka.

– Zdecydowana większość układów, jakie zobaczymy w programie koncertu to nowy materiał, z którym zmierzył się zespół. Nie zabraknie też niespodzianki – Etiuda zdradzi kilka układów choreograficznych, które będą małą zapo-

wiedzą premierowego spektaklu tańca, nad którym obecnie pracuje zespół, a który w całości zobaczymy w nowym sezonie artystycznym – zapraszają organizatorzy.

Wstęp wolny, liczba miejsc ograniczona.



KABARET HRABI Swój najnowszy program pt. „Ariaci” zaprezentuje w Puławach Kabaret Hrabi z towarzyszeniem Czesława Jakubca. Występ formacji odbędzie się 16 czerwca w Puławskim Domu Chemika dwukrotnie - o godz. 17 i 20.

– Hrabi i Jakubiec udowodnią, że opera może być dla człowieka zrozumiała, pouczająca, wzruszająca, a nawet zabawna – zachęcają organizatorzy.

Kabaret Hrabi to formacja istniejąca od 2002 roku, powstała z inicjatywy Dariusza Kamysa i Joanny Kołaczekowskiej. Komicy bawią odkrywczym spojrzeniem na relacje damsko-męskie, niekonwencjonalnym podejściem do wyzwań codzienności i prezentowaniem sposobów na radzenia sobie z przeciwnościami losu. Czesław Jakubiec to z kolei śpiewak, meloman i komik. Jako śpiewak operowy, obdarzony poczuciem hu-



moru, od lat z powodzeniem łączy dwa światy – muzyczny i komediowy.

Bilety w cenie 80/90 zł dostępne na platformach Bilety-na.pl i Kupbilecik.pl.

JANOWIEC

ŚWIĘTO WINA Po raz kolejny w Janowcu spotkają się miłośnicy wina. Tym razem organizowane już od lat święto potrwa trzy dni, a towarzyszyć będzie mu Jazznowiec Festiwal. Impreza odbędzie się w dniach 11-13 czerwca.

Tegoroczna edycja wydarzenia zostanie zainaugurowana w piątek o godz. 11 w Kazimierzu Dolnym przy Oddziale Przyrodniczym Muzeum Nadwiślańskiego. Uczestnicy przejadą specjalnym „Kinobusem” winnic Małopolskiego Przełomu Wisły.

Od soboty wszystkie atrakcje będą się już odbywać tradycyjnie w Janowcu. Po mszy o godz. 11, barwny korowód z figurą św. Urbana, patrona winiarzy, przejdzie ulicami Janowca do Zamku.

Uczestnicy wydarzenia będą mieli okazję spróbować lokalnego wina oraz miejscowych przysmaków. Jak co roku na gości Zamku w Janowcu czeka również kiermasz produktów regionalnych. Będą również panele dyskusyjne i prezentacje.

Dodatkowo Świętu Wina towarzyszyć będzie koncert w ramach II edycji Jazznowiec Festiwal. W sobotę o godz. 20 na Zamku w Janowcu wystąpi Krzysztof Kiljański z koncertem „Swing Time”. Bilety w cenie 15 zł dostępne w kasie przed koncertem.



NAŁĘCZÓW

NAŁĘCZOWSKI PLENER SZTUK PIĘKNYCH W Nałęczowie wy-

startował I Nałęczowski Plener Sztuk Pięknych. Do niedzieli w różnych częściach miasta będzie można liczyć na ciekawe pokazy teatralne, spotkania z zaproszonymi gośćmi i prezentacje sztuki.

Na placu i terenach zielonych przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury już teraz można podziwiać powstawanie niezwykłych prac. W ramach pleneru rzeźbiarskiego zaproszeni artyści: Mariusz Opoka (lubelskie), Zenon Stańko (śląskie), Bogusław Migiel (zachodniopomorskie), Marcin Różycki (mazowieckie), Władysław Lichocki (śląskie) tworzą wyjątkowe rzeźby w drewnie.

Z kolei uczniowie szkół podstawowych gminy Nałęczów i Państwowego Liceum Plastycznego w Nałęczowie, pod czujnym okiem nauczycieli Anny Panek i Łukasza Głowackiego, realizują swoje prace w ramach pleneru malarskiego.

Podsumowaniem tych dwóch plenerów będą wydarzenia niedzielne. Najpierw o godz. 14 w holu NOK zostanie otwarta wystawa poplenerowa malarstwa, z kolei dwie godziny później uczestnicy zobaczą efekty prac pleneru rzeźbiarskiego.

Z kolei codziennie do niedziel na placu przed Urzędem Miasta w godzinach wieczornych można oglądać spektakle w ramach Otwartej Sceny Amatora OSA.

Szczegółowy program dostępny jest na stronie facebookowej wydarzenia.



FESTIWAL LITERACKI „LALKA” Nowa kulturalna propozycja na mapie Nałęczowa to projekt kierowany do wielbicieli literatury, ale nie tylko. W ten weekend startuje Festiwal Literacki „Lalka”.

– Idea stworzenia festiwalu literackiego w Nałęczowie związana jest z historią oraz tradycjami literackimi tego miejsca, gdzie w przeszłości gościli i rezydowali czelwotwórcy literatury polskiej przełomu XIX i XX wieku, jak Bolesław Prus, Henryk Sienkiewicz, Zofia Nałkowska, Ewa Szelburg-Zarembina, Stefan Żeromski. Tytuł festiwalu wprost nawiązuje do jednej z najśłynniejszych dzieł literatury polskiej autorstwa Bolesława Prusa, którego muzeum znajduje się w Nałęczowie – opowiadają organizatorzy inicjatywy z Nałęczowskiego Ośrodka Kultury.

W programie znajdzie się moc atrakcji, m.in. spotkania z cenionymi pisarzami i innymi ludźmi kultury. W Nałęczowie pojawi się chociażby autor „Stramera”, Mikołaj Łoziński, czy autorka książki „Prus. Śledztwo biograficzne” Monika Piątkowska. Miasto odwiedzą także Anna Seniuk, Krystyna Czubówna i Krzysztof Wakuliński, którzy wraz z publicznością przeczytają „Lalkę”.

Na program złożą się także dyskusje wokół literatury, spektakle teatralne i warsztaty dla dzieci. Wydarzenie zainauguruje w piątek o godz. 16 pokaz autorskiego spektaklu Joanny Szczepkowskiej „Goła baba” (Nałęczowski Ośrodek Kultury).

W sobotę i niedzielę organizatorzy będą zapraszać od godz. 12 do Parku Zdrojowego, natomiast o godz. 16 festiwal będzie przenosił się do Nałęczowskiego Ośrodka Kultury.

Szczegółowy program dostępny jest na stronie internetowej wydarzenia.



Damian Drabik

Jak ugotować dobrą zupę?

Najstarsze zupy w Polsce przyrządzano na rozgotowanej mące, kaszy i chlebie, dodając groch lub fasolę. Pożywne polewki gotowano także na soczewicy, dzikim szczawiu, lebiodzie czy pokrzywie. Mikołaj Rej, pisarz i łasuch przepadał za faramuszką. Czyli zupą piwną na żółtkach, w której pływały kawałki podsuszonego sera. Mniej więcej w tym samym czasie pojawiły się w Polsce zury i barszcze. Na zakwasach z mąki żytniej, pieczonych buraków, kwasie spod kapusty.

WALDEMAR SULISZ

Kiedy w Polsce pojawiła się królowa Bona, przywozła ze sobą warzywa. W ogrodach zaczęto uprawiać pory, selery, kalafior i włoską kapustę. Na stołach pojawiły się wyśmienite zupy warzywne. W XVII wieku trafiła do Polski moda na delikatne wywary i buliony. Włoskie wpływy, francuska technika i polski temperament sprawiły, że w XVII i XVIII wieku Polacy znali 200 zup. W garnku, jak w tygłu mieszały się smaki polskie, rosyjskie, żydowskie, węgierskie. Z Rosji na polski stół trafiły posilne i pożywne polewki na kwasie spod ogórków. Z kuchni żydowskiej pyszne krupniki. Z kuchni węgierskiej – ostre zupy mięsne.

Smak tradycji

O tym, że zupy zawsze były mocną stroną polskiej kuchni świadczy fakt, że trafiły do literatury. Adam Mickiewicz pisze w „Panu Tadeuszu” o piwnej polewce z twarogiem, chołodźcu litewskim i czarnej polewce, podanej Jackowi Soplicy na znak odmowy. Czarna polewka, zwana czerniną albo jusznikiem to zupa przygotowana na rosole z dodatkiem jabłek, śliwek i gęsiej lub kaczkiej krwi. Co ciekawe czernina przechowała się w polskiej kuchni do dziś i jada się ją w domach o szlacheckiej tradycji na Boże Narodzenie.

Na obiedzie u Łęckich Wokulski jadł litewski chłodnik. Prosta potrawa z powodzeniem konkurowała z wykwintnymi zupami jadany przez arystokrację. Na szczęście w polskich dworach i wiejskich domach przetrwały tradycyjne, polskie zupy takie jak barszcze, zury, zupy na kaszach i soczewicy. Barszcze gotowano na kościach, wołowinie, słoninie i kielbasie. Zury na kwasie dzieżnym (zakwasie) i słoninie. Po dodaniu ziemniaków powstawały zalewajki – znane dziś w całej Polsce i w kilku odmianach.

Rosoly i krupniki gotowano na kurach, dodając mięso z gęsi lub kaczki. Kapuśniak na skwaszonej

ZUPA MINISTRONE



ZUPA SALATOWA



kapuście musiał być zawieszony z żeberkami, słoniną i kielbasą. Podobnie jak kwaśne zupy na szczawiu, gotowane ze słoninką. Zupy na grochu i soczewicy powstawały na wędzonej słoninie i podawano je z grzaneczkami chlebowymi upieczonymi na blasze. Zupy pomidorowe gotowano z jabłkami. Oddzielny rozdział to zupy owocowe, w większości zapomniane. Gorąca zupa porzeczkowa na winie rozgrzewała w największy mróz. Pamula śliwkowa z

dodatkiem miodu, cynamonu i goździków leczyła z przeziębień. A chłodniki z moreli, agrestu i malin były przysmakiem dzieci.

Jak i w czym?

Zupy mają swoje sekrety. W starych przepisach gotowano zupy na kościach – dziś warto od tej zasady odstąpić z powodu zanieczyszczenia środowiska. Zupy zaprawia się żółtkiem, śmietaną, jogurtem a nawet mlekiem. Zaprządzanie też ma swoje se-

krety. Gorącą zupę można zaciągnąć tylko tłustą śmietaną, niskoprocenowa się zwarzy, dlatego najpierw trzeba rozbić ją z mąką, dodać kilka łyżek zupy, wymieszać i dopiero połączyć z zupą. Po dodaniu klasycznej zasmażki z mąki i tłuszczu trzeba zupę zagotować. Jeśli zupę chcemy zaprawić żółtkiem, należy go najpierw rozbić, dolać przestudzonej zupy i wlać do garnka, następnie podgrzać, ale nie gotować.

Jeśli gotujemy zupę na dwa dni, trzeba ją schować do lodówki. Można zupę zamrozić – wtedy będzie na dłużej. Zupę najlepiej solić pod koniec gotowania, jeśli wysypiemy sól na początku, po odparowaniu będzie za słona – wtedy sytuację uratuje surowy ziemniak.

Podczas gotowania dużo witamin traci warzywa. Dlatego należy wrzucać je na wrzątek i gotować jak najkrócej. Koniecznie pod przykryciem.

W czym gotować zupy. Najlepiej w żeliwnych garnkach, emaliowanych od środka. Są w jakimś sensie namiastką węglowej kuchni. Po wyłączeniu gazu czy prądu – zupa dochodzi swojego smaku. Na czym gotować? To jest dla zupy może najważniejsze pytanie. Najlepsze zupy udają się na kuchni gazowej. Nowe modele są wyposażone w grube, żeliwne podstawki, które bardzo długo trzymają ciepło. Można je kupić jako część zamienną i postawić na naszej kuchni. Oplaci się sówicie. Zupa ziemniaczana w żeliwnym garnku ugotowana na takiej kuchni będzie miała ten jedyny, niepowtarzalny smak. Jaki? Smak dzieciństwa, ciepła i pogody domu. A przecież od tego są zupy. Jest jeszcze jedna sprawa. Talerz dobrej zupy nie wystarczy. Lepsze są dwa. Ktoś powie: za dużo. W jednym z XIX czasopism ktoś zamieścił sentencję: „Nie ufaj ludziom, którzy mało jedzą: w ogólności są to zazdrośni albo złościcy. Wstrzemięźliwość jest cnotą nietowarzyską”.

Fasolowa

Składniki: 2 szklanki fasoli Jaś, 10 ząbków czosnku, 1 cebula, 2 marchewki, pół selera, 3 ziemniaki, 1 litr bulionu, 2 łyżki dobrej oliwy, sól, pieprz.

Wykonanie: na głębokiej patelni dusić kolejno na oliwie pokrojone w kostkę: ziemniaki, cebulę, marchewkę, seler. Przekładać do garnka i zalać bulionem. Dodać roztarty czosnek. W oddzielnym garnku ugotować Jaśka. Dodać, gdy będzie miękki. Doprawić solą z pieprzem. Kto lubi może zageścić zupę zasmażką. Na talerzu obficie posypać natką pietruszki.

Minestrone

Składniki: 9 szklanek wody, 1,5 szklanki białej fasoli, 1 ząbek czosnku, pół posiekanej cebuli, 2 łyżki przecieru pomidorowego, 1 posiekana lodyga selera naciowego, 1 posiekana marchew, pół poszatowanej główki kapusty, 1 posiekane por, 2 posiekane cukinie, 1 posiekana gałązka świeżej bazylii, 1 cały goździk, 2 posiekane gałązki świeżego rozmarynu, pół szklanki makaronu, sól.

Wykonanie: w garnku zagotować wodę, wrzucić fa-

solę, gotować 2 godziny. Połowę fasoli wyjąć i przetrzeć przez sito nad garnkiem. Przykryć garnek i odstawić. W rondlu rozgrzać oliwę, krótko przesmażyć cebulę i czosnek, dodać przecier pomidorowy. Dodać pozostałe **Składniki** oraz ugotowaną fasolę. Gotować na wolnym ogniu przez 30 minut. Na grillowej patelni opiec kromeczki pszennego pieczywa lub ciabaty. Łamać, moczyć w miseczce oliwy i jeść z zupą.

Pasterska

Składniki: 1 l bulionu, 10 dag masła, 2 ziemniaki, 1 papryka, 1 pomidor, 50 g wędzonki, listek bobkowy, ziele angielskie, czosnek, sól, pieprz, słodka papryka.

Wykonanie: w garnku rozgrzać masło, delikatnie podsmażyć ziemniaki pokrojone w kostkę. Zdjąć z ognia, dosypać papryki, zalać bulionem, dodać pomidory pokrojone w kostkę, podsmażoną wędzonkę, przyprawy. Gotować 30 minut. Podawać w chlebie.

To bardzo delikatna i smaczna zupa, w sam raz na lato. W wydrążonym chlebie można podać każdą zupę. Ale najbardziej do chleba pasuje żurek, zupa ziemniaczana, grochówka i ogórkowa.

Salatowa

Składniki: 1 główka zielonej salaty, 1 kostka rosółowa, 1 l wody, pieprz, sól, pęczek zielonego koperku, małe opakowanie śmietany lub jogurtu.

Wykonanie: liście salaty dokładnie umyć i wrzucić do zimnej wody. Wyjąć i porwać palcami na drobne kawałki. Nie wolno salaty kroić nożem. Zagotować bulion, wrzucić salate, gotować 10 minut doprowadzając solą i pieprzem. Pod koniec gotowania wrzucić posiekany koper i doprawić śmietaną. Jest to niskokaloryczna zupa, szczególnie polecana przy diecie odchudzającej.

Zupę salatową można wzbogacić zacierkami. Do ciasta można dodać kopek lub mielony szpinak. Zielone zacierki to ulubiony przysmak maluchów. Do zupy salatowej można dodać trochę żółtego sera.

Zacierkowa

W garnku zalewam zimną wodą włoszczyznę, cebulę, listek laurowy i kostkę rosółową. Gotuję 15 minut, wrzucam ziemniaki pokrojone w kostkę, gotuję jeszcze 20 minut.

Do mąki dodaję sól, zalewam częścią ciepłej wody i wyrabiam elastyczne ciasto (jak na pierogi), w razie potrzeby dodaję wodę. Z ciasta urywam niewielkie kawałeczki i wrzucam zacierki do zupy. Dodaję podsmażony boczek z cebulką, doprawiam solą, pieprzem i majerankiem, podaję z pszennym chlebem.

PGNiG SUPERLIGA

Górnik Zabrze – Azoty Puławy 22:28 ● Grupa Azoty SPR Tarnów – Chrobry Głogów 24:34 ● Gwardia Opole – Energa MKS Kalisz 28:26 ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – Stal Mielec 34:33 ● MMTS Kwidzyn – Piotrkowianin Piotrków trybunalski 25:25, rzuty karne 2:3 ● Łomża Vive Kielce – Orlen Wisła Płock 29:29, rzuty karne 4:3 ● Torus Wybrzeże Gdańsk – Zagłębie Lubin 24:28 (12:12).

1. Vive	26	77	919-662
2. Wisła	26	70	791-570
3. Puławy	26	61	846-687
4. Górnik	26	57	689-615
5. Gwardia	26	39	735-731
6. Kalisz	26	37	688-704
7. Chrobry	26	35	725-792
8. Pogoń	26	34	687-743
9. Zagłębie	26	29	685-757
10. MMTS	26	26	624-721
11. Wybrzeże	26	23	655-762
12. Tamów	26	21	646-754
13. Piotrkowianin	26	20	702-779
14. Stal	26	17	655-770

NAJLEPSI STRZELCY

160 bramek – Rennosuke Tokuda (Grupa Azoty SPR Tarnów) ● **151 bramek** – Andrij Akimenko (KS Azoty Puławy) ● **124 bramki** – Roman Chychy-

kalo (Zagłębie Lubin) ● **114 bramek** – Patryk Mauer (Gwardia Opole) ● **113 bramek** – Aleksandr Tolte (Chrobry Głogów).

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Wisła Puławy – Avia Świdnik 1:0 (Ednilson 87) ● ŁKS Łagów – Podlasie Biała Podlaska 3:0 (Rogała 7-z karnego, Szałas 81, Gierczak 90) ● Stal Kraśnik – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 1:2 (Mażysz 48 – P. Kaczmarek 16, Zalewski 30) ● Wisła Sandomierz – Jutrzenka Giebułtów 1:0 (Matuszewski 24) ● Siarka Tarnobrzeg – Korona II Kielce 1:2 (Józefiak 69 – Strzeboński 53, Lisowski 63) ● Lewart Lubartów – Hetman Zamość 4:1 (Żelisko 3-z karnego, Aftyka Fularski 33, Dearman 43 – Chyrchała 70) ● Wisłoka Dębica – Chelmska Chelm 3:1 (Kamiński 27, Palonek 45, 50 – Myśliwiecki 74) ● Podhale Nowy Targ – Cracovia II 3:1 (Tonja 47, Dynarek 64-z karnego, Nawrot 83 – Wiśniewski 80) ● Mecze: Orleńta Radzyń Podlaski – Stal Stalowa Wola i KS Wiązownica – Wólczanka Wólka Pełkińska zakończyły się po zamknięciu tego wy-

dania ● Pauza – Sokół Sienawa.

1. Wisła P.	38	90	91-30
2. Sokół	38	72	58-32
3. Stal St. W.	37	71	70-36
4. Avia	38	69	87-37
5. Wisłoka	38	64	70-44
6. Chelmska	37	64	63-44
7. Podhale	38	64	55-44
8. KSZO	38	60	61-42
9. Siarka	38	56	56-50
10. Wólczanka	37	55	65-52
11. Cracovia II	39	53	54-47
12. ŁKS	38	51	55-58
13. Wisła S.	38	51	48-58
14. Lewart	38	46	45-44
15. Podlasie	38	45	56-79
16. Orleńta	38	41	52-68
17. Wiązownica	37	39	44-77
18. Korona	38	39	47-73
19. Stal K.	38	39	44-54
20. Jutrzenka	37	28	47-100
21. Hetman	38	14	33-132

12 czerwca: Wisłoka – Podhale ● Chelmska – Lewart ● Hetman – Siarka ● Korona II – Wisła Sandomierz ● Jutrzenka – KS Wiązownica ● Wólczanka – Stal Kraśnik ● KSZO – ŁKS ● Podlasie – Wisła Puławy ● Avia – Sokół ● Stal Stalowa Wola – Cracovia II.

NAJLEPSI STRZELCY

28 bramek – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) ● **25 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik) ● **21 bramek** – Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska) ● **18 bramek** – Mi-

chał Fidziukiewicz (Stal Stalowa Wola) ● **17 bramek** – Adam Imiela (ŁKS Łagów), Kacper Rop (KS Wiązownica), Szymon Stanisławski (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski).

Brązowy medal znowu dla Puław!



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

PIŁKA RĘCZNA Kwestia mistrzostwa i drugiego miejsca w PGNiG Superlidze mężczyzn od jakiegoś czasu była już rozstrzygnięta. Co innego walka o brązowy medal. Tak się złożyło, że w ostatniej kolejce Górniki Zabrze podejmował Azoty Puławy w walce o trzecią lokatę. Przez ponad pół godziny nie zanosilo się na wygraną zespołu Roberta Lisa, ale goście walczyli do końca i jednak odzyskali brąz dla Puław po wygranej 28:22!

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Na początku spotkania było widać, że wysoka stawka meczu dała się zawodnikom we znaki. Pierwsza bramka padła dopiero w czwartej minucie. Po kwadransie było 6:4 dla gospodarzy. Górnicy w kolejnych fragmentach utrzymywał dwa gole zaliczki, ale w samej końcówce odpowiedzieli

goście. Andrij Akimenko zaliczył kontaktowe trafienie, a do remisu doprowadził Wojciech Gumiński. Ostatnie słowo przed przerwą należało do zabrzan, a konkretnie do Bartosza Tomczaka, który rzucił na 13:12.

Druga odsłona? Szybkie dwie bramki Azotów i prowadzenie tej drużyny 14:13. Później rywalizacja przebiegała w stylu cios za cios. Kiedy do końca spotkania pozostawało jeszcze około 20 minut na tablicy wyników pojawił się remis 16:16. W tym momencie wyższy bieg wrzucili jednak przyjeźdźni.

Podopieczni Roberta Lisa wyszli na prowadzenie 22:19 i nie oddali go już do ostatniego gwizdka. Ostatecznie Azoty wygrały w Zabrzu 28:22 i znowu są trzecią siłą w PGNiG Superlidze.

– Zawodnicy wiedzą, jak ciężki i długi był to sezon. Ja prowadzę drużynę ponad dwa miesiące, bardzo się jednak cieszę, że nie popsułem tego co byłem. Mam na-

dzieję, że dołożyłem swoją cegiełkę. Zawsze jest presja, żeby wygrywać. Bardzo się cieszę i gratuluję drużynie walki. To było fenomenalne widowisko. Mielismy założenie, żeby grać bardzo twardo w obronie. Liczyliśmy, że Zabrze nie wytrzyma presji i walki fizycznej. Tak się faktycznie stało. A do tego naczynia połączone, czyli obrona i bramkarz funkcjonowały tak, jak powinno być. Udało nam się odjechać, a końcówka była w miarę spokojna – ocenia na antenie TVP Sport Robert Lis.

– Bardzo się cieszę z tego medalu. Na tym polega sport, że trzeba walczyć od początku do końca. Drużyna pokazała swój charakter i potrafiła zdecydowanie wygrać z trudnym przeciwnikiem. Celem jest granie w czwórkę i walka o medal. Każdy chce zająć, jak najdalej. Zobaczymy, jak się wszystko poukłada. Drużyna jest kompletna, bo transfery już domknęliśmy. Zostaje 90 procent składu, a poza tym

Szczyptorniści z Puław po wygranej w Zabrzu zakończyli sezon 2020/2021 na trzecim miejscu w tabeli

będą tylko trzy zmiany, na pozycjach: prawego rozegrania, prawego skrzydła i na środku rozegrania – dodaje Jerzy Witaszek, prezes Azotów, także na antenie TVP Sport.

Szef klubu z Puław oficjalnie potwierdził także, że w kolejnych rozgrywkach trenerem zespołu nadal będzie Robert Lis. – Trener ma podpisaną umowę na kolejny sezon – zapewnia Jerzy Witaszek.

Górniki Zabrze – Azoty-Puławy 22:28 (13:12)

Górniki: Galia, Skrzyniarz – Bondzior, Dačko 5, Bis, Tomczak 4, Łyżwa 1, Sluiter 4, Czuwara 2, Buszkow 1, Gliński, Gogola 4, Kondratiuk, Dudkowski 1, Krawczyk, Adamuszek.

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki – Akimenko 4, Łangowski 3, Podsiadło, Przybylski 2, Jurecki 2, Szyba, Rogulski 6, Kowalczyk 6, Dawydzik 3, Gumiński 1, Seroka, Baranowski, Jarosiewicz 1.

Przełamanie w lidze i pożegnanie z pucharem

PIŁKA NOŻNA Zawodnikom Wisły znowu powinęła się noga. W sobotę Duma Powiśla pokonała w lidze Avię Świdnik 1:0, ale w środę odpada z rozgrywek Pucharu Polski. Podopieczni Mariusza Pawlaka w ramach półfinału na szczeblu województwa przegrali po rzutach karnych z Orleńtami Spomlek Radzyń Podlaski 3:4

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W weekend długo wydawało się, że puławianie zanotują trzeci kolejny mecz bez zwycięstwa. Aż do 87 minuty derbów z Avią utrzymywał się bezbramkowy remis. W samej końcówce ponownie dał jednak o sobie znać Ednilson. Popularny „Edi” świetnie zachował się pod bramką rywali i po podaniu Przemysława Skaleckiego zapewnił gospodarzom trzy punkty. Co ciekawe, goście zdążyli jeszcze stworzyć sobie nieźłą szansę na wyrównanie,



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Wisła musiała w środę uznać wyższość Orleńta Spomlek

ale Wojciech Białek spudłował. Tym samym Wisła po raz drugi w przeciągu kilkunastu dni poradziła sobie z klubem ze Świdnika. Niedawno triumfowała w Pucharze Polski 2:1, a zwycięskie trafienie zanotował wówczas Adrian Paluchowski w... 82 minucie.

A skoro o pucharowych rozgrywkach mowa, to Mateusz Pielach i jego koledzy do gry wrócili w środę. Właśnie w ramach Pucharu Polski. Tym razem ich

rywalem były Orleńta Spomlek. Znowu mimo wielu szans gospodarze za żadne skarby nie mogli znaleźć sposobu na bramkarza rywali Patryka Rojka. Udało się dopiero w 80 minucie. Bartłomiej Bartosiak uderzył do siatki bezpośrednio z rzutu wolnego. Wydawało się, że ten gol da Dumie Powiśla awans do finału. Inne plany mieli jednak piłkarze z Radzyna Podlaskiego.

W 87 minucie na 1:1 trafił Piotr Kuźma i tym samym o tym, kto zmierzy się z Chelmską w walce o puchar miały przesądzić rzuty karne. Niestety, lepiej wykonywali je goście. W szóstej kolejce Ednilson uderzył nad bramką, a Kuźma pokonał Piotra Owczaraka i niespodziewanie powody do radości mieli biało-zieloni.

A to oznacza, że podopieczni trenera Pawlaka w tym sezonie zagrają jeszcze dwa mecze. Jutro o godz. 17.30 w Białej Podlaskiej z tam-

tejszym Podlasie, a 20 czerwca pożegnają się z III ligą domowym spotkaniem z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

(LUKISZ)

Wisła Puławy – Avia Świdnik 1:0 (0:0)

Bramka: Ednilson (87).

Wisła: Kołotyło – Cheba, Pielach, Wiech, Kuban, Ednilson, Skalecki, Kondracki (66 Czelný), Kacprzyci (66 Zajac), Drozdowicz (33 W. Puton), Paluchowski.

Żółte kartki: Skalecki – Górka.

Sędziował: Mateusz Kowalski (Kielce).

Wisła Puławy – Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (0:0), 3:4 w rzutach karnych

Bramki: Bartosiak (80) – Kuźma (87)

Wisła: Owczarzak – Cheba, Pielach, Cyfert, Kuban, Wiech (74 K. Puton), Ednilson, Kondracki (46 W. Puton), Bartosiak (81 Zajac), Kacprzyci, Paluchowski.

Żółte kartki: Kamiński, Rycaj (Orleńta).

Sędziował: Arkadiusz Nestorowicz (Biała Podlaska).

Dzieje Puław (124)

O puławskich kaktusach, hortensji, azalii. ...



CZARTORYSKA IZABELA, MYŚLI RÓŻNE O SPOSOBIE ZAKŁADANIA OGRODÓW, WROCŁAW 1805

ANDRZEJ TOŁPYHO

Realizacja pasji przez Izabelę Czartoryską, związaną z hodowlą kwiatów i drzew, wymagała od księżnej nie tylko czynnego uczestnictwa we wszelkich pracach z tym związanych, ale również starań o pozyskanie materiału hodowlanego. Jest to tym bardziej interesujące, że w ogródku przypałacowym spotykamy nie tylko rośliny pochodzące z Polski, ale również przywiezione z różnych zakątków Europy, a nawet Ameryki. Do najbardziej wzbudzających podziw należały dwa gatunki kaktusów meksykańskich: „Królowa nocy” (*Cereus grandiflorus*) i „Czar południa” (*Phyllocactus pfersedorffii*). Hodowano je w cieplarniach pałacowych. Łatwo się rozróżniały. Zwiedzających cieplarnię zachwycała ich uroda oraz nadzwyczajny zapach. Jak podaje Michał Strzemiński „przypominają go znane perfumy firmy Coty’ego o nazwie >>Paris<<”. Inną cechą szczególną było to, że kwiaty tych kaktusów wiedły zwykle po upływie doby. Jan Paweł Woronicz twierdził, że tak krótki czas kwitnienia dodaje roślinie uroku tajemniczości, jest czymś bajecznym. Piszac o tym nawiązuje do mitologii:

„A kto ciebie kto nie uczci w tem rozkosznym gronie,
Na skalistym przylądka wychowany lonie,
Strojny w białą niewinność i najczystsze złoto,
Kaktusie! Hotentotek nadmorskich pieszczoto;
Twym pociąganiem Lucyna sama się zajmuje,
Sama twoich narodzin godzinę zgaduje;

„Klomby małego ogródka z Krzewin y Kwiatów”

Zbiegłe Nimfy widzenia ciebie żądzą zięją,
Zefirki lekkim skrzydłem powionąć nie śmieją;
Ty się rodzisz – powietrze twym balsamem dysze,
Podziwem i radością całe tchnie zacisze.
Lecz cóż! w trzechset minutach wiek się twój zawiera,
Wzrasta – kwitnie – panuje – dziwi – i umiera!
Już cię nie ma, ponura plaśla w ręce żałość,
O piękności! I czemuż cechą twą nietrwałość?”

Uzupełnienie. Hotentoci, o których mowa w przytoczonym fragmencie „Świątyni Sybilli” Jana Pawła Woronicza, przez swoich nazywani Khoi-Khoi, to lud pasterski zamieszkujący południową Afrykę, spokrewniony z Buszmenami. W XVII w. zostali podbici przez holenderskich Burów i prawie doszczętnie wyćpieni. Ich zajęciem była hodowla wielkich stad bawołów oraz owiec i kóz, a także myślistwo i rybołówstwo. Społeczność Hotentotów jest zorganizowana w kilkusetosobowe wspólnoty grupowe z wybieranym lub dziedzicznym naczelnikiem.

Wróćmy jednak do roślin rosnących w prywatnym ogródku księżnej Izabeli Czartoryskiej. Kolejną rzadką wówczas i osobliwą rośliną była hortensja (*Hortensia mutabilis*), zwana w owych czasach hidrangą. Odwiedzający ogródek podziwiali w niej przede wszystkim zmienność barwy. Kwitnąca



Jan Paweł Woronicz (1757-1829)

od lipca hortensja (*Hydrangea*) może posiadać kwiaty białe, różowe i czerwone. Rośliny o tych dwóch ostatnich kolorach mogą być przebarwione kolor niebieski. Dzieje się tak dzięki zmianie odczynu gleby na alkaliczny wskutek dodania ałunu lub siarczanu glinu.

J. P. Woronicz w cytowanym już poemacie „Świątynia Sybilli” wypowiadał głęboki żal z powodu nietrwałości wszystkiego, co piękne. Słowa żalu kierował do hortensji:

„I ty się od niej twemi nie odkupisz skarby,
Ni rąbkami złotolitym tkanym w różne farby,
Hidrango! strojna córo tęczy i Tytana,
Ile w świetle promieni, w tyle szat przybrana!
Za szmaragd twej zawojki, za ten rubin lica,
Któraż ci nie odstąpi swych pereł dziewica?”

Wyjaśnijmy. Piszac o tęczy miał na myśli poeta zjawisko świetlne „w postaci wielobarwnego łuku, ukazujące się na tle zasłony z kropel wody oświetlonych promieniami słońca, powstające wskutek załamania, rozszczepienia i wewnętrznego odbicia tych promieni, padających na kropelki deszczu” (Władysław Kopaliński, Słownik mitów i tradycji kultury, Warszawa 1985). Natomiast Tytani to sześcioro synów Uranosa i Gai, pokonani przez Zeusa i strąceni do Tartaru.

Bardzo popularnym kwiatem była Azalia (*Rhododendron*), zwana również różanecznikiem i rododendronem, do której zwraca się J.

P. Woronicz z wielką uprzejmością:

„Najuprzejmiej nas witasz jako twoich braci,
Nadobna Azalia z wdzięków i postaci!
Długo po dzikich wyspach i morzach burzliwych Szukana od żeglarzów twej piękności chciwych,
Nim uczony nasz Sawacz światu się objawił,
I w rzędzie starożytnych Sarmatek postawił.”

Zatrzymajmy się po raz kolejny w celu uzupełnienia informacji. Azalia, to rodzaj z rodziny wrzosiowatych, obejmujący około 600 gatunków krzewów, rzadziej drzew. Rośnie głównie w cieplejszych, górzystych okolicach Europy, Azji i Ameryki Północnej. W Polsce jedynym gatunkiem rodzimym jest azalia pontyjska (*Rhododendron flavum*), objęta ochroną gatunkową. Azalia należy do najpiękniejszych roślin ozdobnych, sadzonych w parkach i ogrodach uprawianych w doniczkach i szklarniach. W uprawie doniczkowej i szklarniowej najbardziej rozpowszechniony jest rododendron indyjski (*Rhododendron indicum*), pochodzący z Japonii krzew rosnący do wysokości 1 metra, o okazałych kwiatach barwy od purpurowej do jasnoczerwonej.

Wymieniany przez poetę „Sawacz”, to nikt inny, jak James Savage, zatrudniony przez książąt Czartoryskich w Puławach z zadaniem rozmnażania roślin. Zgodnie



SKOWRONEK JERZY, ADAM JERZY CZARTORYSKI 1770-1861, WARSZAWA 1994

z kontraktem pracy z 1790 r. ogrodnik miał się „zaopiekować wszystkimi roślinami, które Jej wysokość zakupiła w Anglii aż do czasu ich wysyłki do Polski”. Natomiast w Polsce do jego obowiązków należało rozmnażanie egzotycznych roślin „z obcych klimatów”, zwłaszcza roślin amerykańskich. Praca była ciekawa i opłacalna. Po paru latach bowiem Savage otrzymywał dodatkową korzyść ze sprzedawanych roślin. „... z plant Egzotycznych, które obecnie rozmnażał P. Savage, będzie mu wolno z rozmnażanych wziąć piątą lub szóstą, jednak za poinformowaniem mojej żony”. Pamiętajmy, że sprzedaż roślin w owych czasach przynosiła duże dochody, a otrzymane przez ogrodnika dodatkowe uprawnienia były ważnym, specjalnym przywilejem.

W jakim kontekście wymienienia Woronicz „Sarmatki”? Sarmaci, to lud koczowniczy pochodzenia irańskiego, który do III w. p.n.e. zamieszkiwał tereny między Donem i dolną Wołgą. W III w. pne. zaczęli przesuwać się na zachód, wypierając Scytów. Pod koniec I w. p.n.e. dotarli do Dunaju i weszli w bezpośredni kontakt z imperium rzymskim. W ciągu następnych kilkuset lat część Sarmatów uznała zwierzchnictwo Rzymu i osiedliła się w prowincjach naddunajskich. Inna część plemion przewędrowała do Hiszpanii i północnej Afryki. Jeszcze inna została zasymilowana przez ludy sąsiednie. Do tradycji polskiej pojęcie sarmatyzmu weszło jako styl życia, obyczaje polskiej szlachty

Adam Jerzy Czartoryski (1770-1861) podczas pobytu w Wiedniu

XVII i XVIII w., będące wyrazem tradycjonalizmu, konserwatyzmu, a nawet starszylacheckiej rubaszości, prostoty i krewkości.

Tak oto z tekstu, zdającego się nie mieć nic wspólnego z przeszłością historyczną, dzięki dokładniejszej analizie tekstu, można uzyskać wiedzę o znacznie szerszym zakresie.

Wróćmy do kwiatów w ogródku księżnej Izabeli. Opisujący je Jan Paweł Woronicz, rozszerzając zachwyt na pozostałe ich gatunki pisze:

„Ale gdzież się zapędzam nietkniętymi śladami
Przebiegać tyłu krajów rozkwitłe osady,
Was, śniadawe Wejmuty, białe Anemony,
Ogorzałe Panamy i Rododendrony,
Dzikich wysp i przylądków mieszkający nieznani,
Zgromadzeni pod słodkie berło jednej Pani?”

Nie tylko dla poetów Puławy, puławski park, puławska przyroda stanowiły prawdziwe natchnienie. Oto jak to wszystko po wieloletnim pobycie na dworze petersburskim powitał księżę Adam Jerzy Czartoryski:

„O czwororzędne lipy, topole wyniosłe,
Witam was, znane ścieżki, pagórki zarosłe,
Doliny, drzewa, gaje, zielone murawy,
Witam, Wisło poważna, witam was, Puławy!”

● **ZA TYDZIEŃ: POSZUKIWANIE ROŚLIN DLA PUŁAW (1)**